

# ANDRIJ BOJAROV, KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI / AS SEEN ON TV W GALERII FF

**Galeria FF zaprasza na wystawę Andrija Bojarova i Krzysztofa Wojciechowskiego *As Seen on TV*.**

Bez wątpienia obraz z monitora czy ekranu TV w ostatnich dziesięcioleciach absolutnie dominuje w naszej percepcji świata. Ilość odbieranych z mediów obrazów i informacji wielokrotnie przewyższa ilość wizualnych bodźców „bezpośredniego” i „naturalnego” odbioru.

Taki sposób postrzegania, jego metody „cięcia i montażu”, sposoby budowania narracji i tworzenia pamięci, typ relacji z „rzeczywistością”, często przecież bardzo luźny albo i nikły, zajmuje mnie od dawna – próby analizy, de- i re-konstrukcji, a czasem zwykłej fascynacji i czystej zabawy z surfowaniem po bezbrzeżach strumienia medialnego złożyły się na cykl prac pt. „As Seen on TV”.

Na równi z ilustracją książkową czy prasową, używając w moich pracach nagrań czy transmisji wideo, próbuję ruchomy obraz z ekranu wstrzymać, przyswoić i przybliżyć, zanurzyć się w pewne doświadczenia, raczej w poetyckiej kontemplacji, poszukującej pewnej metafizycznej warstwy, nieoczywistych znaczeń i archetypów.

Pisząc te linijki nie mogę oderwać wzroku od kilku monitorów z live-stream’em relacji wydarzeń w Kijowie. Drobne piksele składają się na zaiste epiczną panoramę, prawdziwa walka Światła i Cienia przerasta umowność symboli. Dramat wychodzi na miedzę życia i śmierci. Najbliższy czasowo i fizycznie, ale wcale nie jedyny spektakl którego nie sposób zostać biernym widzem, sytuacja w której od groźnego toku wypadków nie chroni już cienka powłoka monitora a która nie może być ani pozostać tylko czymś „widzianym w telewizji”.

**Andrij Bojarov, 25.12.2013**

Ta wystawa składa się w większości z prac dziwnych pod względem chronologii i intencji powstania. Jest tu niewiele zdjęć, które mogę nazwać naprawdę moimi, gdyż są zawłaszczonymi przeze mnie obrazami zarejestrowanymi przez innych. Jedynie fotografie do trzech serii „Imperfectum” powstały z zamiarem prezentowania ich w ten sposób w jaki są i były pokazywane. Inaczej ma się sprawa z realizacją. O ile seria „Jak hartowała się stal” z 1974 roku była już wtedy pokazywana, to „Arlington, Va.” z 1973 postać papierową uzyskała dopiero chyba w roku 2010, a negatywy do serii „Warszawa” (1980) odkryłem dwa lata temu, ale w wypadku tych trzech serii przepaść czasowa nie ma większego znaczenia, ze względu na uświadomiony cel w czasie rejestracji, tzn. powstawania negatywów.

„TV ‘73” jest pracą „w budowie”, z tym, że kres rozwoju jest znany – wyczerpanie się zbioru ok. 100 negatywów powstałych w 1973 roku w Stanach Zjednoczonych i w Polsce. Pierwsze odbitki powstały w roku 2012 i zostały pokazane w galerii „Atelier Foksal”. Robiąc je sądziłem, że będzie to zbiór niewiele mówiących fotografii, jednak blisko 40 lat jakie minęło niewiele zmieniło w kondycji świata: głodujące dzieci nadal mają na ogół niezbyt europejskie rysy twarzy, dorośli wojują, często w tych samych miejscach, a ja jeszcze kojarzę niektóre z faktów dzięki obecności kilku znanych twarzy. Co będzie się działo w miarę rozbudowywania tej pracy? Nie wiem, pewnie zwiększająca się ilość mniej atrakcyjnych (jak wydaje mi się teraz) wizualnie i znaczeniowo zdjęć przybliży rezultat do tego, czego oczekiwałem na początku, a może potraktuję je jako materiał do zbudowania czegoś nowego, jak talię kart, którą trzeba na nowo przetasować.

I wreszcie trzecia część wystawy, „Na opak”, naprawdę nowa - premierowa - choć negatywy, na które natknąłem się niedawno, pochodzą z roku 1985 i powstały raczej z nawyku fotografowania niż w jakimś konkretnym celu. Praca, z której idei nie chciałbym się tłumaczyć, bo wydaje się być tak grubo ciosana, ale w której od chwili, gdy o niej pomyślałem, tkwi we mnie imperatyw jej ujawnienia. I przypomnienia sobie i innym tamtego ćwierć uśmiechu i tamtej zaciętości

**Krzysztof Wojciechowski**, Warszawa 21.01.2014